



FOT. KAROLINA MISZTAŁ/POLSKAPRESSE

► Nina Andrycz była gwiazdą sceny i ekranu

# Rok temu odeszła wielka dama sceny

## Wspomnienie

**Marek Zaradniak**  
m.zaradniak@glos.com

W sobotę mija rok od śmierci Niny Andrycz, wybitnej polskiej aktorki, ale także pisarki oraz poetki. W latach 1947-1968 była żoną Józefa Cyrankiewicza, najdłużej funkcjonującego premiera PRL. Zmarła, mając prawie 102 lata. Odeszła postać, o której mówiono, że jest wielką damą sceny.

Początkowo studiowała prawo na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie oraz historię na Uniwersytecie Warszawskim, ale tych studiów nie ukończyła. Silniejsze bowiem okazało się powołanie do sceny.

Zadebiutowała w listopadzie 1934 roku w sztuce „Nigdy nie można przewidzieć” w Teatru na Pohulance w Wilnie. Od roku 1935 aż do roku 2004 z przerwą na czas wojny była wierna Teatrowi Polskiemu w Warszawie.

Jeszcze przed II wojną światową uznanie zdobyła, wcielając się w postać Solange w „Leccie w Nohant” Jarosława Iwaszkiewicza.

Po wojnie oklaskiwano m.in.: jej kreacje postaci tytułowej w „Marii Stuart” Juliusza Słowackiego czy Klary Zachanassian w „Wizycie starszej pani” Durrenmatta.

Na ekranie zadebiutowała w 1939 roku w nieukończonym filmie „Uwaga szpieg”. Po wojnie w 1950 roku zagrała Marię Kalergis w „Warszawskiej premierze”. Potem oglądaliśmy ją m.in. w „Uczcie Baltazara” „Kontaktcie” i „Sławie i chwale”. Jej życiu poświęcony był zrealizowany w roku 1996 film dokumentalny „Już nie mogę przestać być damą”. W 2011 roku oglądaliśmy ją w opowiadającym o Poli Negri musicalu „Polita”.

Nina Andrycz wydała kilka tomików poezji. Swoją karierę opisała w książkach „My rozdwojeni” i w „Patrzę i wspominałam”. ●

©©